GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

12. KWIETNIA 1919.

NR. 81. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23693), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce) K —·60
„ układ tabelaryczny . . . „ —·70
Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . „ 2·—
Nekrologi „ „ „ . . . „ 2·—
Komunikaty (po kronice) . . . . „ 3·—
Paski (2 i 3 stronica) . . . . . „ 30·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz. „ 2·—

Smutny spadek.

W spadku po Austryi pozostała nam gospodarka central i dawnych komend rejonowych, odznaczająca się z jednej strony tolerancyą najwstrętniejszego wyzysku, popieraniem paskarstwa wiedeńskiego przy olbrzymich zakupach, bezwzględną akcyą w kierunku wygładzania kraju i protekcyą, która wysuwała na najważniejsze stanowiska gospodarcze laików, protegowanych przez wojskowych namiestników, oficerów, których gospodarka przynosiła wielkie szkody. Tak komendy rejonowe, jak zniemczony i zażydzony zakład obrotu zbożem były karykaturą władz, wyprowadzały z równowagi cały aparat nabycia i rozdziału i bezsilnością w przeprowadzaniu rekwizycyi dawały sposobność do nadużyć i wspomagania paskarstwa, które szerzyło się bezustannie.

Dyktatura władz aprowizacyjnych, uniemożliwienie wszelkiej krytyki przez cenzurę prasy, dozwalały tym nowotworom się rozwijać i czynić ciągłe eksperymenta niszczące kraj. Skazywały na orgie komisyonerstwa i podjadczą robotę agentów wiedeńskich „Milesów“, „Oezegów“. „Geosów“ i dziesiątek central rozbójniczych, mających główne siedziby w Wiedniu, finansowanych przez łupieżkie wiedeńskie banki, które ciągnęły miliardowe zyski z lichwy aprowizacyjnej, powodującej zubożenie społeczeństwa.

System central austryackich był niedołężną kopią pruskich syndykatów, te jednak, stojąc pod kontrolą społeczeństwa, pracowały sprawnie i uczciwie, pozostawały pod kierownictwem fachowem, bo nawet wojskowy nadzór składał się z poważnych sił fachowych z wszelkich dziedzin gospodarczych. Zapieczętowaniem smutnej gospodarki była kwestya eksploatowania Ukrainy, która wynikła w najcięższych chwilach przesilenia aprowizacyjnego. Austryacki „Volksernährungs-Amt“ zabrał się do niej niedołężnie, tygodnie całe trwały badania laików ekspertów, podczas gdy Prusacy bezzwłocznie przystępując do wykupna żywności i wszelkich artykułów codziennych potrzeb, wyzyskali sytuacyę na swą korzyść.

Taki odebraliśmy spadek po Austryakach. Do likwidacyi przystąpić nie było można, nie na czasie było także wprowadzenie wolnego handlu, zmieniały się rządy centralne, przeżycia faz P. K. L. i Komisyi Rz. przy blokadzie, jaką urządzili Czesi, odcinając nam zupełnie dowóz i wywóz, niweczac możność handlu wymiennego, rekompenzacyjnego, który jedynie mógł zapewnić najpilniejsze obroty towarowe.

Jak grzyby po deszczu, wynikały najrozmaitsze afery paskarskie, przekupstwa, których orgie zmusiły do roztoczenia bacznej opieki nad najrozmaitszemi instytucyami i organami ze strony naczelnych władz. Rządy dzielnicy objął gen. delegat p. Galecki i jemu przypadła w udziale ciężka bardzo praca uporządkowania smutnego spadku po Austryi, oczyszczenia instytucyi z balastu kosztownego bardzo, a dającego pole do nadużyć. Jego energii zawdzięczać będziemy doprowadzenie administracyi do porządku, co stworzy zachęcające przykłady także dla dawnego Królestwa Kongresowego, dla władz centralnych, rozpoczynających pierwsze niepewne jeszcze kroki w prowadzeniu ważnych zadań. Wprowadzony ma być handel wolny, pozostawiając tylko dla ziarna i mąki dawny system kontrolny, jeśli jednak chcemy uniknąć wzmożenia się lichwy, musimy uruchomić sprawny aparat walki z lichwą. **Zamiast ministerstwa aprowizacyi i zakładów aprowizacyjnych powstać musi minist. dla zwalczania lichwy** z poddziałami we wszystkich dawnych dzielnicach i utworzenia kordonu granicznego, aby nie przemycano towarów do Prus i Austryi, uposażonego w organa kordonu kontrolne, aby nie uprawiano przekupstwa, jak to bywało na dworcach i komorach, gdzie łapówką nikt nie gardził, współpracując dzielnie wraz z paskarzami dla ogładzania kraju.

R. W.

„La Victoire“ charakteryzuje Polaków i Rosyan w sposób następujący:

„W Polsce oświadczenia nawet socyalistów są wyraźnie wrogie bolszewizmowi. Tu właśnie widzi się raz jeszcze przepaść, jaka istnieje między duszą polską a duszą rosyjską, między duszami dwu narodów, które my utożsamiamy tak chętnie w swojej nieświadomości. Rosyanin—marzyciel, niezdolny do czynu, fatalista i skłonny do komunizmu — różni się ogromnie od Polaka, impulsywnego, twórczego, śmiałego, przedsiębiorczego i patryoty do głębi duszy. Bolszewizm nie wszczepi się w umysły polskie, zarówno w Polsce, jak i w armii polskiej, znajdującej się we Francyi, która to armia przecież zniechęca się i ulega depresyi z powodu niepojętego opóźnienia jej powrotu do Polski“.

Niech sobie powyższe spostrzeżenia zanotują dobrze nasi żydowsko-bolszewiccy podpalacze.

Socyalizm i religia.

Czytelnika zastanawiającego się spokojnie nad interpelacyą posła Czapińskiego i tow. „w sprawie nadużyć księży“ („Prawo ludu“ 10) uderzają przedewszystkiem trzy rzeczy: 1. nadzwyczajna, i jak na socyalistów wprost niepojęta troskliwość o Boga i wiarę Chrystusową; 2. uogólnianie faktów i 3. odmawianie Kościołowi prawa zabierania głosu w sprawach politycznych. — Czytelnik gotów sądzić, że chodzi o kwestye czysto polityczne, z interpelacyi jednak wynika, że autorowie jej radziby odmówić Kościołowi prawa wydawania opinii i w sprawach polityczno-moralnej natury. Co do 1-go punktu, to mimowoli nasuwa się zdanie, że interpelanci są bardziej katoliccy, niż sami katolicy. Naprawdę dziwnie wygląda ta troskliwość o wiarę Chrystusową u ludzi, którzy na łamach swych pism („Naprzód, Prawo Ludu“) tak często lubieli występować przeciwko katolicyzmowi i wszelkiej religii wogóle. „Naprzód“ i „Prawo ludu“ były przynajmniej dawniej konsekwentniejsze, bo w kwestyach religijnych szły po linii, jaką wyznaczył naukowy socyalizm. Ten bowiem w swej istocie jako materyalistyczna teorya, wykluczająca wszelki dualizm ducha i materyi (znane jest zdanie Engelsa: „Wszystko jest materyą, a ruch jest formą istnienia materyi“) (por. Duhaing: „Umwälzung des wissenschaft“ 45) tem samem usuwa wiarę w osobowego Boga, Opatrzność, nieśmiertelność duszy itd. To jest dogmat socyalistów; głosił wyraźnie inny Koryfeusz, że „wszelka religia jest tylko fantastycznem odbiciem w głowach ludzi tych mocy, które panują nad ich codziennem życiem, odbiciem, w którem ziemskie moce biorą kształt od nadziemskich“ (During 11). I stosownie do założenia socyalizmu o religii głosiły „Naprzód“ i „Prawo Ludu“ swe zapatrywania na wiarę. Wystarczy przeczytać numera „Naprzodu 327 r. 1901, 25 grudnia 1901 r., 25 grudnia 1915, 46 r. 1906, 76 r. 1906, „Prawo Ludu“ 3 kwietn. 1908, 27 marca 1908 itd., by wyrobić sobie sąd o zapatrywaniach naszych socyalistów na Boga i religię Chrystusową. W r. 1906 nr. 76 pisał „Naprzód“, że „nikt rozumny nie umiałby powiedzieć, do jakiego celu ma religia doprowadzić ludzkość“, a w broszurze wydanej 1907 r. p. t. „Zasada religii“ str. 27, całkiem otwarcie głoszono, czego socyalizm życzy Kościołowi. Nasi socyaliści nigdy i nigdzie nie wyrzekli się Beblów, Schallów, czy Volmarów, którzy wprost przyznawali, że „chrześcijaństwo i socyalna demokracya stoją przeciw sobie, jak ogień i woda“ (Bebel w parlamencie 27 stycznia 1872, 31 grudnia 1881), że uznają „Boga za najwyższe zło i dlatego wypowiadają mu wojnę“ (Schall 5 czerwca 1871), że „obowiązkiem jest starać się usilnie o wykorzenienie wszelkiej wiary w Boga“ (Volmar w „Volksstaat“ 1874 nr. 25). Skądże więc nagle ta troskliwość o wiarę, którą się dość często określało jako głupstwo, skądże ta nagła zmiana frontu? Gotowi odpowiedzieć, jak to już uczynił „Naprzód“, gdy mu na podstawie artykułów w nim umieszczonych wytknięto jego nienawiść ku religii, że przytoczone zdania to tylko opinie prywatne, jeżeli więc tak tłomaczą, to wynikałoby z tego, że oni ich nie uznają za swoje, ale to jest znowu niemożliwe, bo one są tylko logiczną konsekwencyą materyalistycznego dogmatu, którego przecież nasi socyaliści nigdzie się nie wyrzekli.

Jeszcze niedawno w artykułach „Naprzodu“ o socyalizmie przedstawiono go, jako system czysto społeczny, który o religijne poglądy robotnika troszczyć się nie chce, na cóż więc potrzebna była ta dotychczasowa gwałtowna walka przeciwko wierze? „Bezceremonialne przekręcanie faktów z ambony i puszczanie świadome bajek pomiędzy lud“ potępi każdy uczciwy człowiek, co do tego niema różnicy zdań. Ale dodać i to należy, że już zaczynają się pojawiać sprostowania, już i tu i ówdzie i parafianie, gdzie się rzekomo działy te nadużycia stwierdzają, że ich nie było. A o iluż to jeszcze „faktach“ dowiemy się, że były tendencyjnie przekręcone, albo nawet z palca wyssane!

Nie „o wykorzystywanie autorytetu Kościoła dla celów politycznych“ chodzi socyalistom, oniby radzi, by Kościół wogóle nie mógł zabierać głosu w sprawach, które wprawdzie są politycznej natury, ale ściśle związane są z moralnością, uśmiecha się im możliwość „paragrafu kagańcowego“. Są pewne sprawy obchodzące państwo i Kościół, a tak ściśle złączone z moralnością, że gdyby Kościół tu nie zabierał głosu, toby nie odpowiedział swemu zadaniu, danemu mu od Chrystusa Pana. Ot choćby taka sprawa szkoły „świeckiej“ omawianej przez socyalistów, zapowiadanej przez „rząd“ lubelski. Wprawdzie w pisemku bialskim w czasie wyborów głoszono dla agitacyi, że domagać się należy szkoły świeckiej tj. takiej, gdzieby ksiądz uczył religii, ale w którejby nie mógł rządzić. Jakże to niewinnie brzmi, ale któż temu uwierzy, że takiej socyaliści chcą szkoły? Szkoła świecka, jak ją faktycznie pojmują, to jest szkoła, w której dla religii miejsca być niema. To jest tylko manewr, gdy się szkołę świecką ludowi tak przedstawia, jak to czynią socyaliści. Poznali, że lud uświadomiony, czem jest faktycznie „szkoła świecka“ ani słyszeć nie chce o niej, więc stąd takie niewinne tłomaczenie. Ale kto zna dogmat materyalistyczny socyalizmu, kto wie o zdaniu Bebla, na którego się nieraz powołują, że „socyalna demokracya na polu tak zwanem (!) religijnem dąży do ateizmu“, ten wie co sądzić o ich programie szkolnym. I czy to jest „sponiewieraniem uczuć religijnych ludu naszego“, czy to jest „oddaniem wiary Chrystusowej na służbę kapitału i obszarników“, czy jest „czynieniem z Pana Boga barykady dla interesów bogatych“, jeżeli się ludowi rzeczowo a spokojnie (a tak być powinno oczywiście!) przedstawiło dlaczego oddawanie głosu na ludzi, których programem jest wprowadzanie w życie zasad przeciwnych nauce Kościoła, jest niezgodne z pojęciem chrześcijanina? I innemi jeszcze prawami sięgającemi głęboko sumienia ludu chcieliby nas socyaliści uszczęśliwić, gdyby tylko mogli, za przykładem towarzyszy zachodnich, czy wschodnich.

Ponieważ z istoty swej socyalizm jest systemem, który chce wpływ religii na życie usunąć, ograniczyć, dlatego jak każda inna partya polityczna w tym duchu pracująca „spotka się z oporem Kościoła, nie dlatego, że jest partyą polityczną, ale dlatego, że jest partyą **religii i moralności chrześcijańskiej wrogą**“ (porów. „Przegląd powsz.“ kwiecień 146).

PEEM.

Pogromy, o których się nie mówi.

Paryski dziennik „La Depeche“ ogłosił artykuł p. t. „Fala pogromów“, w którym czytamy:

„Dotychczas jeszcze pamiętnym jest ogłuszający hałas, jaki w miesiącu grudniu r. ub. podniosło biuro Wolffa z powodu rzekomych pogromów w Polsce. Otóż od owego czasu przewaliła się przez Europę środkową prawdziwa fala pogromów, a jednak koła interesowane (t. j. żydzi) zdają się nic o tem nie wiedzieć. Dlaczego to milczenie? Dlaczego nie podnoszą się żadne protesty przeciwko tym rabunkom, rzeziom i okrucieństwom, które hańbią naszą epokę? Na co czekają? Czy na rozkaz z Berlina? Rozkaz taki nie nadejdzie, albowiem **tym razem Polska nie wchodzi w grę**. Idzie tutaj o kraje dawnej Austryi: Morawy, Węgry, Czechy oraz o Rumunię, Ukrainę i same Niemcy“.

W dalszym ciągu artykułu zajmuje się autor przedstawieniem rozmiaru pogromów, których dokonano w poszczególnych miejscowościach. Sam opis tych pogromów wypełnia całą prawie kolumnę dziennika! Autor kończy swe wywody uwagą:

„Zachowano również najzupełniejsze milczenie w sprawie antiżydowskich **pogromów, jakie miały miejsce w Niemczech**, ojczyźnie Wolffa, a mianowicie w Kolonii i w Frankfurcie nad Menem, gdzie dopiero wojska sprzymierzonych przywróciły porządek. Nawet i w Berlinie kilkakrotnie napadano i rabowano żydów. Należy podnieść, że żydowska Rada narodowa w Wiedniu — gdy nie udało się jej pokryć (!) owych wykroczeń milczeniem — wydała odezwę, w której wyjaśnia, że pogromy w Czechach, na Węgrzech, w Słowaczyźnie, w Rumunii, na Morawach i Chorwacyi zwracały się przeciwko żydom jedynie jako poplecznikom dawnych rządów niemieckich i madziarskich“.

No, ale w Frankfurcie? w Kolonii?...

„Czwarty rozbiór Polski?“

Pod powyższym tytułem umieścił Maurice Millioud na łamach „Gazette de Lausanne“ płomienny artykuł o Polsce, który przytaczamy w skróceniu, jako niezmiernie ciekawy objaw antagonizmu anglo-francuskiego z jednej strony, z drugiej zaś jako piękny dowód gorącej sympatyi Francyi dla naszego narodu. Oto treść gorzkich wyrzutów p. Millioud pod adresem Anglii i Ameryki:

— Świat cały baczy pilnie, jak też zwycięzcy dotrzymają danego słowa. Nie tylko wspaniałomyślna Francya, ale także roztropna Anglia, a nadewszystko prezydent Wilson — złożyli solenne zapewnienie, że Polska odzyska swe miejsce w rodzinie narodów; zastrzeżono przytem nienaruszalność terytoryów oraz gwarancye niezależności gospodarczej. Obietnice te albo nic zgoła nie są warte, albo oznaczają, że Polska otrzyma wolny dostęp do morza z własnemi drogami komunikacyjnemi, że przyzna się jej obszary niewątpliwie polskie, że zbrodnie z lat: 1773, 1793 i 1795, ohydne represye z r. 1830 i 1863, wraz z wstrętnym planem wywłaszczenia, zainicyowanym przez Bismarcka w r. 1884, a rozwijanym aż do r. 1914, że te niesłychane zbrodnie nie staną się prawem na mocy przedawnienia.

Niemcy przegrali wojnę i złożyli broń, ale mimo to bombardują wsie i miasta, masakrują rannych, podczas gdy koalicya... rokuje! Wojska polskie, które przelewały krew za Francyę, dopraszają się o powrót do ojczyzny — naprożno. Niemcy nie chcą oddać Polsce Poznania i Gdańska... a koalicya debatuje nad sprawozdaniem komisyi. Lwów płonie, ginie od głodu i bomb; bronią go kobiety i chłopcy piętnastoletni, z dnia na dzień oczekują pomocy. A koalicya? — Posyła depeszę za depeszą.

Ileż to razy mocarstwa zachodnie zawiodły w sprawie Polski! Ileż to razy wydarły ich wszystko psuły! Któż nie pamięta lat: 1831, 1855, 1863, albo ostatniego apelu króla Stanisława w r. 1772: „Jeżeli Europa nie zapobiegnie klęskom, walącym się na Polskę, pożałuje tego gorzko kiedyś w przyszłości“.

Ostatni król polski miał przedziwną słuszność. Wspólnictwo zbrodni związało ściśle trzy cesarstwa. Cóż uczyniła wobec [illegible]

WŁ. ST. REYMONT.

Za frontem.

A żniwa zapowiadały się dobre i pomimo kozackich stratowań, dosyć jeszcze pozostało do zbierania, tylko, że nie miał kto żąć, sprzątać i zwozić. Ziarno już się wysypywało z przejrzałych kłosów, słoma czerniała, zaś kartofle i kapusty zarastały bujnym chwastem. Ten obraz pól, marniejących z dnia na dzień, przejmował księdza coraz głębszą troską.

— Wrócą i zdechną z głodu! — Myślał z rozpaczą o wygnańcach. — Cóż oni poczną?

Jeździł po okolicy, błagając o pomoc przy sprzętach! Molestował jak mógł i nic nie wskórał, bo wszędzie brakowało ludzi, koni i wozów — zabrała je wojna!

Musiał też patrzeć z zaciętemi zębami, jak niektóre oddziały wydeptywały sobie krótsze drogi naprzełaj zbóż najlepszych, jak konie taborów pasły się w pszenicach i jak obozowe ciury wysiekały całe łany na podściół i wymaszczanie wozów.

Za pierwszym razem poleciał bronić i protestować, ale dostał taką odprawę, że gospodyni musiała go przez trzy dni ratować smarowaniem i okładami. Więc już nie protestował, jeno patrząc na to co wyrabiają, przeżuwał w sobie bezsilny gniew i kary Boskiej wzywał.

Któregoś dnia sierpniowego, gdy tak siedział na wzgórzu pod figurą, jak zawsze tęsknie wypatrując, czy kto nie powraca z wygnańców, dosłyszał naraz turkoty!

Jakiś wóz toczył się w tumanach kurzawy traktem od szosy i lasów.

Porwał się wyczekująco, z zapartym tchem i oczami wbitemi w kurzawę.

Nadjeżdżał wóz pod płócienną budą, zaprzęgnięty w cztery liche szkapy.

— W imię Ojca! Dziedzic z Dębicy! Czy mnie aby nie zwodzą oczy!...

Wóz przystanął i wyjrzał z pod budy siwy pan a za nim cisnęły się twarze kobiet.

— Niech będzie Pochwalony! Jakże się ma ksiądz dobrodziej? Droga już wolna, wracamy do chałupy. Nie wie ksiądz, zostało jeszcze co z Dębicy? Warszawa zajęta!

— Warszawa wolna! Moskale wypędzeni! Chwała ci Panie! No i jakże tam teraz?

— Pomieniał stryjek — siekierkę na kijek! Krwawemi łzami płaczą na tę wolność!

— Na wojnie jak na wojnie! Nastaną czasy pokoju i wszystko na dobre się obróci!

— Już właśnie nastały te czasy porządku i sprawiedliwości, bo mi w drodze zarekwirowali cztery konie i wóz ze siewnym ziarnem! Niech to pioruny trzasną takie czasy! Cofnął się pod budę i odjechał bez pożegnania.

— Droższy mu koń, niźli sprawa publiczna! Tak zawsze bywało! Prywata i prywata! — rozmyślał, powracając do domu, struty był jednak i głęboko zaniepokojony.

A ledwie usiadł do kolacyi, kiedy mu powiedziano, że powróciła Skowronowa. Wybiegł na ganek, siedziała tam na progu jakaś zbiedzona kobieta z dzieckiem.

— Skowronowa! Skądże powracacie? Gdzie Skowron? Gdzież reszta naszych ludzi?

Kobieta podniosła wypłakane oczy i głosem jakby z głębin grobu zaszeptała:

— A bo ja wiem, gdzie mój? A bo ja wiem, gdzie nasi? A bo ja wiem skąd idę? Tyle jeno miarkuję, jakom wróciła na swoją ziemię i tutaj złożę kości. Ani jedna łza nie stoczyła się z jej zgorączkowanych oczu, nie potrafiła już nawet zapłakać. Wynędzniała była niby szkielet, przeżarta niedolą i śmiertelnie zmęczona.

— Gdzieśmy byli, którędyśmy szli, jakieśmy żyli przez ten czas, tego nie wypowie! Pędzili nas przez jakieś bory, przez jakieś miasta i pędzili dniami i nocami.

Czasem dawali jeść, a czasem głód skręcał kiszki, że ludzie żarli surowe ziemniaki jak świnie. A i oto było niełatwo, boć nas było tysiące. Uciekać nie było sposobu, bo pilnowali kozacy, a wojna goniła za nami. Jak przyszły zimowe noce, to i choroby rzuciły się na dzieci. Umarło mi moje najmłodsze. Chciałam je na cmentarzu, nie było czasu, przynaglali nahajami! Pochowałam je gdzieś pod figurą, nade drogą. Powędrowaliśmy dalej do jakowychś ogromnych lasów. Powiedzieli, że zostaniemy tam parę dni. Nie dali nam odpocząć, bo cośmy jeno rozpalili ognie, zatrajkotały te ich piekielne maszyny! Bili się za nami, pod lasem. Zwyczajna rzecz! Mój też powiada: nie bój się Maryś, przejdzie bokami. Nasi ich odpędzą. I położył się na wozie ze starszemi dziećmi, a ja z dwojgiem zostałam przy ogniu. Jakoż pokrótce przycichło, ludzie się pospali, ogniska przygasły. Naraz, jakby się cały świat jął walić na głowy, jak nie zagrzmią armaty, jak nie zaczną bić kule, a pękać, a kaleczyć, a zabijać!

Naród w krzyk i lament. Sądny dzień nastał. Ratuj się kto w Boga wierzy! Zadeptali ognie i każdy w swoją stronę. Złapałam dzieci i w nogi, gdzie mnie same poniesły! Mój się gdzieś zapodział i tylem go widziała! Całą noc tłukłam się po lesie, a kule wciąż padały niby ten grad ognisty. Najtęższe sosny trzaskały jak patyki. Niewiadomo było gdzie uciekać? O świtaniu dopiero wyszłam na jakieś pole, akuratnie na niemieckich sołdatów; szli niby obławą prosto na nas i strzelali.

Zawróciłam za drzewo, zapóźno już było, chłopak mi coś zastękał i padł. Patrzę krew mu się leje z głowiny, oczkami przewraca i duszę oddaje...

Pazurami wygrzebałam mu grób gdzieś nad drogą i pochowałam!

Umilkła z wyczerpania czy też pod grozą strasznych przypomnień.

Ksiądz odszedł, nakazując Magdzie największe o niej staranie.

Spała parę godzin, a na świtaniu, zabrawszy dziecko uciekła.

Znaleźli ją na wsi, szukała czegoś gorączkowo wśród zgliszcz i spalonych sadów.

— Gdzie moja chałupa? Ludzie, gdzie moja chałupa? — Spytała nadchodzącego księdza. Oczy miała nieprzytomne i obłędne ruchy. Zdała się już nic nie słyszeć.

I widywano ją, jak długie dnie i tygodnie błądziła niestrudzona po zgliszczach wsi, wybiegała w pola, włóczyła się po drogach i wciąż tym samym cichym, umarłym głosem pytała jakby wszystkiego świata:

— Gdzie moja chałupa? Ludzie, gdzie moja chałupa?

Zakopane, 10 października 1918.

ku Polski Europa? Anglia, nie chcąc się wdawać w tę sprawę, paraliżowała dobrą wolę Francyi. Czy Lloyd George chce odegrać tę samą rolę i czy takie są intencye prezydenta Wilsona?

P. Milloud kończy swój apel ciepłemi słowami:

— Biedna, bohaterska Polska, która, sama utraciwszy wolność, stała się jej żarliwą orędowniczką we wszelkich niebezpiecznych przedsięwzięciach, na wszystkich polach bitew, w Ameryce z Kościuszką, we Włoszech od Risorgimento i za Garibaldiego, we Francyi zaś zawsze! Czyż trzeba powtarzać dzisiaj, w r. 1919, smutne słowa Czartoryskiego z r. 1831: „Rozwiały się nasze złudzenia. Nie liczymy już na pomoc mocarstw, które mogły a nie chciały, które jeszcze mogą, a nie chcą nas ocalić. Głosem gasnącym przepowiadamy, że z grobowca naszego powstaną i rozleją się na całą Europę straszne wojny i klęski. Tylko nasza egzystencya mogłaby nieszczęście odwrócić“.

Ta wizya przyszłości tchnie taką prawdą, że ze zdumieniem zatrzymuję się na słowach: „Jak można myśleć o rozbrojeniu powszechnem, projektowanem przez króla francuskiego, bez poprzedniego uregulowania sprawy polskiej i zapewnienia Polsce niepodległości?“

Otóż na podstawie zawieszenia broni wyłączono z obszaru polskiego trzy piąte ziemi polskiej z zaboru pruskiego! A Lloyd George ofiaruje Polsce jakiś korytarzyk Wiślany? Z obu zaś stron tego korytarzyka, aby go jeszcze bardziej ścisnąć, miałaby Polska 70 milionów Niemców i 130 milionów Rosyan, nie licząc płatnych socyalistów chińskich!

Rzekomo pragnie się uniknąć irredenty. Czy koalianci rzeczywiście oddają się złudzeniom i nie widzą, że irredentę stworzyli Niemcy w dniu swego upadku? — że Niemcy koalicyi tego nie darują, a jeżeli nie mszczą się na niej tak, jak obecnie na Polsce, pomimo zawieszenia broni, to tylko dlatego, iż jeszcze nie śmią?

Na cóż się zdadzą szlachetne zasady, jeżeli prowadzą tylko do tchórzliwych ustępstw? Przystępując do Ligi Narodów, ryzykujemy wiele, ale trzeba się na ten krok odważyć dla uniknięcia wojny, dla zmazania hańby niesprawiedliwości wiekowych, dla przywrócenia godności człowiekowi. Jednakowoż, jeżeli jeszcze raz poświęci się Polskę, to czy przy najbliższej okazyi nie zrobią Polski z nas także? Czyż bowiem nie takie jest praktyczne znaczenie zasad Wilsona?

Gdy oddziały amerykańskie weszły do Paryża, jeden z ich generałów zawołał: „Lafayette, oto jesteśmy!“. Dlaczego nikt dotąd nie znalazł się, ktoby wyrzekł głośno: „Kościuszko, nie zapomnieliśmy!“.

„Czwartym rozbiorem Polski“ — woła słusznie Milloud — byłoby zaprzeczenie jej praw do Gdańska... E.

KRONIKA.

Dziś dnia 12 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.24
500	„	„	„	za	486.13
1000	„	„	„	za	972.36
5000	„	„	„	za	4861.81
10000	„	„	„	za	9723.61

Z miasta.

GOŚCIE WŁOSCY W KRAKOWIE. Od kilku dni bawią wśród nas w przejeździe ze Stanisławowa, gdzie zajmowali się sprawami jeńców wojennych, oficerowie włoscy, major p. Giulio Foa, Florentczyk i porucznik Dr Ferruccio de Luppis z Ferrary. Dr de Luppis jest w niedługim czasie po raz drugi w Krakowie. Wróciwszy w lutym z Polski do Włoch, wydał w Bolonii broszurę p. t. „La Polonia“, gdzie zebrał kilkanaście artykułów w Polsce, pisanych w r. 1902—1919. Od tak dawna datuje się uczucie przyjaźni Dra Luppis dla naszego kraju. Dowodem jej najlepszym było, że w roku 1909 ożenił się z Polką, p. Wandą Maruszewską. Wykwintny dom pp. de Luppis jest w Ferrarze ogniskiem kulturalno-artystycznego życia. Gościł w nim niejeden artysta polski. Włoski nasz przyjaciel jest literatem, subtelnym poetą, lirycznym przedewszystkiem. Będziemy się starali publiczność naszą zaznajomić z pracami Dra Luppis, zwłaszcza temi, w których zajmuje się stosunkami polskimi.

ZEBRANIE ZIEMIANEK. Dnia 27 marca odbyło się w Krakowie walne zebranie ziemianek (I i II Koła pań wiejskich). Przewodnicząca p. Schmidtowa zdała sprawozdanie z działalności Ziemianek za rok ubiegły, p. Zdunioowa referowała sprawę przyłączenia się do Organizacyi warszawskiej ziemianek, p. Sienkiewiczowa o organizacyi Kółek włościańskich i o wspólnej pielgrzymce do Częstochowy. P. Helena Bzowska podała projekt utworzenia sekcyi ogrodniczej przy Kole Ziemianek, której główne zadania będą: 1. praca nad ogólnem podniesieniem poziomu ogrodnictwa w kraju; 2. pokrycie zapotrzebowania członków i organizacyi od nich zależnych w nasionach i szczepkach, własną produkcyą; 3. akcya oświatowa, pouczająca i demonstrująca po wsiach. P. Schmidtowa zachęcała do pożyczki polskiej. Dzięki uprzejmości komitetu Tow. rolniczego, które użyczyło lokalu, będzie urzędował sekretaryat Ziemianek w gmachu Towarzystwa roln., plac Szczepański 8. Obowiązki sekretarki objęła p. Jankowska. Następny zjazd Ziemianek odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 5 po południu. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

WYWÓZ DROBNYCH BANKNOTÓW. Patrol Straży obywatelskiej pod komendą setnika Liszkowicza, przytrzymała na stacyi Podgórze-miasto Bonarka Pipersberga z Makowa, który wywoził w walizce 8000 K. w banknotach 2-koronowych, sto 1-koronówek, oraz drobnymi banknotami 29.800 kor. Z Pipersbergiem jechały dwie panny, które miały przy sobie około 5000 kor. w 2-koronówkach. Osoby te odesłano do ekspozytury policyi w Podgórzu, która zapytała dyrekcyę skarbu, co uczynić z tymi banknotami. Dyrekcya skarbu poleciła oddać je Pipersbergowi i towarzyszkom. Zarządzenie to musi wywołać zdziwienie, gdyż tak uderzająco wielka ilość drobnych banknotów była wyraźnie przeznaczona na wywóz. I jeśli inni spekulanci takie same praktyki będą bezkarnie prowadzić, będziemy zupełnie ogołoceni z drobnych banknotów, których i tak już coraz większy brak.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś wieczorem ostatni występ p. Wandyczowej w tytułowej partyi „Pięknej Heleny“. Jutro po południu zabawne „Niebieskie domino“, wieczorem sztuka W. Sardou „Nowa Firma“ z popisowemi rolami pp. Czechowskiej, Brzeskiego, Kucharskiego, Trzywdara i in.

Ponieważ zespół dramatyczny wyjeżdża na zaproszenie śląskiej Rady Narodowej na trzy przedstawienia do Cieszyna, gdzie artyści nasi odegrają „Pieśń nad pieśniami“, „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“ i „Podjazd nieprzyjacielski“, przeto Teatr Powszechny daje w poniedziałek, wtorek i środę Wielkiego Tygodnia przedstawienia operetkowe, mianowicie: „Dzwony z Corneville“, „Hrabiego Luksemburga“ i „Księżniczkę czardasza“.

DZIELNICOWY ZJAZD KUŚNIERSKI. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 10 rano rozpoczynają się obrady zjazdu właścicieli pracowni kuśnierskich dawnej Galicyi i Księstwa Cieszyńskiego. Zapowiedziany jest liczny udział kuśnierzy z całego kraju, dalej przybędą też przedstawiciele rządu i delegaci z Warszawy. Zjazd zwołany został przez Biuro przemysłów skórniczych łącznie z Izbą handlową i przemysłową w Krakowie, w której gmachu (ul. Długa 1, I p.) toczyć się będą obrady.

KRADZIEŻ SUKNA. Do fabryki sukna Lankosza i Zajączka w Kętach włamało się przed paru dniami kilku sprawców, którzy skradli większą ilość sukna, wartości 25.000 koron. Zarząd fabryki odniósł się do tut. dyrekcyi policyi, która na miejsce włamania posłała agenta policyjnego, Majera, z psem policyjnym Aidą. Aida natrafiła na trop sprawców i zaprowadziła agenta na ich ślad. Trzech z nich aresztowano. Większą część skradzionego sukna odebrano.

BRUTALNY ŻYD. Julia Zygmuntowa, 56-letnia włościanka z Krzesławic, poszła do sklepu żyda Maksa Weinricha przy ul. Warszawskiej l. 8 i kupowała tam marmoladę. Marmolada była jednak zepsuta, gorzka i nie do użycia. Na uwagę, uczynioną przez kupującą, że towar jest zły, popędliwy i brutalny żyd porwał ją i biedną kobietę zbił, raniąc w głowę. Opatrzyło ją Pogotowie ratunkowe. Wypadek ten jest żywą ilustracyą bezczelności niektórych kupców żydowskich. Należy z niego wyciągnąć naukę i nie u żydów nie kupować.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdajszej nocy wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Wielicką l. 10 w Podgórzu, gdzie 20-letnia Józefa Grzyb, w zamiarze pozbawienia się życia, napiła się spirytusu denaturowanego z kwasem solnym. Po przepłukaniu żołądka odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

ZACZADZENIE. Wczoraj o godz. 8 rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Krzyżową l. 25 w Podgórzu, gdzie wyrobnica Agnieszka Janak uległa zaczadzeniu z węgli. Po doprowadzeniu ją do przytomności Pogotowie ratunkowe odwiozło ją szpitala św. Łazarza.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj na ul. Kościuszki najechał tramwaj na 60-letnią Wiktoryę Mazurek, skutkiem czego odniosła rany na głowie i doznała wstrząsu mózgowego. Pogotowie odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

NIEUDANE WŁAMANIE. Ubiegłej nocy zakradli się złodzieje do biura reprezentacyi browarów tenczyńskiego, limanowskiego przy ulicy Mostowej l. 10 i zaczęli rozbijać kasę ogniotrwałą. Spłoszeni jednak przez stróża, zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Z Polski i ze świata.

KTO RABOWAŁ WE LWOWIE ŻYDÓW? „Gazeta Lwowska“ donosi: Onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Aleksandrowi Didykowi, oskarżonemu o zbrodnię rabunku, popełnionego 22 listopada r. z. (t. j. w dniach t. zw. „pogromu“ żydowskiego) w rodzinie Katzów, przyczem Rozalia Katz została przez niego ciężko zranioną kulą karabinową. Okazało się, że oskarżony jest Rusinem, że karabin wydostał w biurze werbunkowem w szkole Konarskiego, gdzie się podał jako Polak, pragnący bronić miasta przed napadem ukraińskim. Oskarżonego, który bronił się tem, że był w czasie dopuszczenia się zbrodni pijanym, czemu świadkowie zaprzeczyli, skazał trybunał na 15 lat ciężkiego więzienia.

NA POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ złożyło grono profesorów i młodzież pryw. gimnazyów realnych w Zakopanem 60.000 K. Oprócz tego zebrano znaczniejszą ilość złota, srebra, niklu i miedzi.

NADMIAR TYTONIU. Ceny tytoniu w Europie były wysokie podczas wojny nie tyle wskutek braku tytoniu, ile wskutek trudności przewozowych. Ogromna produkcya tytoniu w Indyach Holenderskich jedynie częściowo mogła być przewożona do Holandyi i musiała poszukiwać nowych rynków. Stany Zjednoczone nie mogły, czy nie chciały dowozić tytoniu. Skutkiem tego jest nagromadzenie ogromnych zapasów tytoniu zbiorów 1916 r. Wprawdzie tytoń nie jest produktem pierwszej potrzeby i dlatego też może być dowieziony do Europy dopiero po zbożu — ale za to wymaga o wiele mniej tonażu. W każdym razie natychmiast po uregulowaniu spraw przewozowych ceny spadną. Co się tyczy Ameryki Południowej i Środkowej, dostarczyły one dotychczas w czasie wojny stosunkowo mało tytoniu. Nie ulega wątpliwości, że i tam również, mimo, że niema urzędowych danych, dotyczących zbiorów, nadmiar tytoniu jest bardzo znaczny.

PIERWSZY ZJAZD PLASTYKÓW POLSKICH. Od zarządu „Rady sztuki“ w Krakowie otrzymujemy wyjaśnienie, że w notatce, umieszczonej w „Głosie Narodu“ p. t. „Pierwszy Zjazd plastyków polskich“ w Warszawie, wyrażone uwagi tendencyjne i nieścisłe. Równocześnie zawiadamia zarząd Sztuki, iż w najbliższym czasie ogłosi treściwy i rzeczowy komunikat o przebiegu zjazdu plastyków w Warszawie i o jego ze wszech miar poważnych rezultatach.

Zawiadomienia i komunikaty.

MATYLDA POLIŃSKA-LEWICKA, świetna primadonna warszawska, wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę dnia 13 b. m. w sali „Sokoła“. Bogaty program obejmuje najpiękniejsze arye operowe, oraz szereg pieśni, których niezrównaną interpretatorką jest znakomita artystka.

OSTATNI PORANEK MUZYCZNY odbędzie się 13 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Będzie to 28 poranek z cyklu tegorocznego, a poświęcony będzie operze Bizeta: „Carmen“. Treść, ideę i znaczenie tego wyjątkowego dzieła, które Nietzsche przeciwstawiał dramatom Wagnera, omówi szczegółowo Dr J. Reiss; ilustracya muzyczna obejmie główne fragmenty opery. Partyę tytułową śpiewa p. Zofia Skibińska - Tarnawska, Micaëlę p. Knapczanka, Don Josego p. Rawicz, zaś Toreadora Escamilla p. Adam Ludwig. Przy fortepianie dyr. B. Wallek-Walewski.

KOMITET OBCHODU KOŚCIUSZKOWSKIEGO przypomina członkom, że posiedzenie odbędzie się dziś w sobotę o godz. 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu.

PODZIĘKOWANIE. Komitet ratunkowy dla Lwowa (Kraków, Uniwersytet) składa najserdeczniejsze podziękowanie Paniom, urządzającym podwieczorek w Grand-Hotelu, a w szczególności pp.: hr. Z. Zamoyskiej, hr. Jerzowej Baworowskiej i Lubienieckiej-Gostomskiej za złożone z czystego dochodu 3225 K na rzecz pomocy dla uchodźców z kresów.

ZAMIAST WIEŃCÓW NA TRUMNĘ ś. p. Józefa Glatmanna, składają urzędnicy Dóbr Stanzowskich, Zakładów przem. i Cukrowni w Rytwianach rb. 62 i K. 672 na żołnierza polskiego.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ ś. p. Ksawerego Uzarskiego, składają na obronę kresów, rodzina Pelczarów, Gawrońska, Siekierska, Steinowa K. 100.

NA SCHRONISKO GRUŹLICZE K. B. K. W ZAKOPANEM złożyły w Komitecie Książęco-Biskupim p. Celina Łepkowska 500 K w srebrze i p. Józefa Krzystałowicz 200 K.

NEKROLOGIA.

† Ks. Prałat Gajkowski, członek kapituły sandomierskiej, profesor seminaryum i redaktor czasopism religijno-oświatowych i autor wielu monografii historycznych, zmarł w tych dniach w Sandomierzu. Żarliwy obrońca Kościoła, doznawał prześladowań rządu rosyjskiego i czas jakiś przebywał w więzieniu, skazany wyrokiem senatu petersburskiego. Pracował nad siły, pomimo zdrowia wątłego. Ostatnie miesiące zaburzeń i podległań anarchicznych po wsiach naszych zmartwiły go wielce i przyczyniły się do rychłego skonu. Śmierć tego zasłużonego kapłana okryła ciężką żałobą dyecezyę sandomierską.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: (Wznowienie) „Tartuffe“, komedya w 5 aktach Moliera.

Niedziela: Popoł. „Krąg interesów“ J. Benaventa; wieczorem „Tartuffe“ Moliera.

Poniedziałek: „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: „Piękna Helena“.

Niedziela: Popoł. „Niebieskie domino“; wieczorem „Nowa Firma“.

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville“.

Podwyższenie ceny gazu.

Dyrekcya Gazowni miejskiej podaje P. T. Konsumentom gazu do wiadomości, że Komisya gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 8 b. m. uchwaliła podwyższyć cenę gazu do świecenia, gotowania, opalania i przemysłu z 70 na 90 hal. za 1 m³.

Podwyższona cena będzie obowiązywała, począwszy od odczytanych w miesiącu kwietniu stanów gazomierzy.

Wiadomości gospodarcze.

OGRANICZENIA WOLNEGO HANDLU. Biuro prasowe ministerstwa aprowizacyi, Sekcya dla ziem byłego zaboru austr., komunikuje: Na podstawie §§ 2 i 3 rozporządzenia o wolnym obrocie bydłem i mięsem, wprowadza się następujące ograniczenia, względnie postanowienia:

1. Wolny obrót bydłem, świniami, kozami, owcami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami ogranicza się w ten sposób, iż przewóz lub przegoń z którejkolwiek miejscowości państwa do miejscowości położonej w powiatach: Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Wadowice, Bielsko, Cieszyn i Frysztat zależny jest od każdorazowego zezwolenia ministerstwa aprowizacyi, Sekcyi dla ziem byłego zaboru austryackiego. 2. Bydło wolno zakupywać tylko na targach. Handel domokrążny jest zakazany. 3. Zarządom kolejowym nie wolno przyjmować przesyłek bydła, świń, kóz, mięsa, przetworów mięsnych, tłuszczów wieprzowych, masła, mleka, jaj, drobiu, ryb, owoców, jarzyn do powiatów wyszczególnionych w § 1-szym bez przepisanych zezwoleń przewozowych. Zezwolenia przewozowe należy przy nadaniu do przewozu przymocować trwale do listu przewozowego i ostemplować pieczęcią urzędową stacyi załadowania. Przymus zezwoleń przewozowych obowiązuje również przy przesyłkach wojskowych. 4. Kto wywozi bydło, świnie, owce, kozy, mięso, przetwory mięsne, tłuszcze wieprzowe, masło, mleko, jaja, drób, ryby, owoce i jarzyny bez przepisanego zezwolenia przewozowego, ulega karze pieniężnej do K 20.000 na rzecz skarbu państwa, z którą może być połączony przepadek towaru tak bezprawnie przewożonego. Przepadek towaru można orzec także w razie niemożliwości wyśledzenia lub ukarania sprawcy. W razie nieściągalności kary pieniężnej orzeka się areszt do 6 miesięcy. Orzecznictwo należy do kompetencyi starostwa, oddział kontroli wywozu, miejsca przetrzymania przesyłki. Od orzeczenia starostwa przysługuje zażalenie do ministerstwa aprow., Sekcyi dla ziem b. zaboru austr., które wnieść należy w trzech dniach od dnia doręczenia orzeczenia.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a równocześnie tracą moc prawną wszystkie dotychczasowe rozporządzenia, w tym przedmiocie obowiązujące.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 1.30. Po odczytaniu interpelacyi pos. Halbana w sprawie przejścia jeńców rosyjskich z Niemiec przez Polskę, pos. Matusza w sprawie wypłaty za zboże, które władze austryackie i niemieckie zabrały i pos. Perla w sprawie bezprawnego wymawiania mieszkań, przystąpiono do porządku dziennego. Pos. Skulski uzasadniał wniosek o przyjęcie ustawy w sprawie budowy kolei Łódź—Kutno—Płock, która da wygodne połączenie z Gdańskiem na razie przez Toruń. Przemawiali pos. Tabaczyński i min. kolei Eberhardt, poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. ks. Buliński uzasadniał wniosek o budowie kolei Płock—Sierpc, który uchwalono.

Po referacie pos. Słończaka przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt budowy kolei Kutno—Strzałków.

Pos. Matakiewicz, jako referent komisyi wojskowej, uzasadniał ustawę o rzeczowych świadczeniach wojennych. Nie cierpi zwłoki uchwalenie ustawy, dającej możność zaopatrzenia żołnierzy w bieliznę, koce, sienniki i t. d., leżące po sklepach i magazynach, względnie wykupione przez spekulantów. Tem samem ograniczy się też rekwizycyę do niezbędnej potrzeby. Przemawiali pos. Kiernik i pos. Prilucki.

Ustawę przyjęto wraz z poprawką posła Kiernika i rezolucyami. Przystąpiono do sprawozdania komisyi wojskowej o wniosku nagłym pos. Korfantego o utworzenie urzędu zaopatrzenia armii. Przyjęto we wszystkich trzech czytaniach.

Z kolei przyszła pod obrady sprawa warunków pracy robotników, zatrudnionych przy robotach publicz., prowadzonych przez Sejmiki powiatowe. Pos. Skulski domagał się, aby robotnikom, pracującym na prowincyi, z funduszów ministerstwa dopłacać do wysokości zarobku, jakie zarabiają robotnicy w tem mieście, z którego do pracy wyszli. Po przemówieniu pos. Żuławskiego wniosek komisyi wraz z rezolucyą pos. Żuławskiego przyjęto.

Przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem nagłym pos. Kowalewskiego i Janeczka w sprawie dowozu ziemniaków i zboża siewnego z Księstwa Poznańskiego. Pos. Janeczek stawia wniosek, aby rząd dostarczył natychmiast wagonów, potrzebnych do przewozu ziemniaków i zboża siewnego z Księstwa Poznańskiego, gdyby w tym czasie okazało się potrzebnem chwilowe ograniczenie komunikacyi, Sejm upoważnia do chwilowego ograniczenia ruchu towarowego i osobowego. Przemawiał pos. Sobek, oraz pos. Witos, który wskazał, że w roku ubiegłym w Małopolsce wielka część zbiorów wiosennych została zniszczoną. Przedstawiciele ludności rolniczej zwrócili się do innych dzielnic Polski o pomoc. Zapotrzebowanie według urzędowych wykazów wynosiło 1500 wagonów owsa. Ministerstwa pozwoliły po różnych zachodach na zakupno pewnej ilości zboża z niektórych powiatów Królestwa i na dowóz pewnej części zboża z Poznańskiego. Z zupełnie niezrozumiałych powodów doszło do tego, że dziś na terenie tej części Polski niema ani jednego ziarnka zboża do siewu. Jeżeli w najbliższym czasie w tym kierunku czegoś się nie zrobi, to ogromne obszary gruntów będą nieobsiane. Zerwać trzeba z systemem wywozu środków przez spekulantów zagranicę. Mówca stawia wniosek, aby rząd natychmiast przedsięwziął wszystkie kroki, celem dostarczenia zboża na zasiew dla byłego zaboru austryackiego i aby poza potrzebami wojskowemi użył kolei do przewozu zboża na zasiew.

Minister kolei Eberhardt wskazał, że stan taboru kolej. jest, jak wiadomo, mały i w razie większego zapotrzebowania nastąpi brak wagonów.

Po przemówieniu pos. Korfantego rezolucyę przyjęto. Przyjęto również wniosek posła Witosa z poprawką pos. Korfantego, aby w pierwszym punkcie, zamiast słów: „zaboru austryackiego“ wstawić słowa: „dla wszystkich okolic państwa, pozbawionych zboża na zasiew“.

Marszałek oznajmia, że od przewodniczącego komisyi prawniczej nadeszło pismo z wezwaniem do stronnictw, aby zaprezentowały kandydatów do komisyi śledczej w sprawie Pińska. W myśl wniosku Witosa marszałek przekazał sprawę komisyi prawniczej.

O stan wyjątkowy.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Daszyńskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego.

Pos. Daszyński oświadczył, że nie było zamiarem wnioskodawców ani obalać rządu, ani tem mniej dawać podnietę jakimkolwiek czynnikom bezładu, nie mówiąc już o czynnikach wrogich Polsce, które gotowe są współdziałać z bolszewikami rosyjskimi, znajdującymi się obecnie w walce z Polską. Wniosek odpowiada poczuciu tego, co myślą i czują szerokie warstwy ludu. W kraju panuje spokój chociaż względnie, bo ludność bezsprzecznie jest ciężko rozgoryczoną. Przyczyny tego niezadowolenia nie są polityczne, ale natury ekonomicznej. Stan wyjątkowy nie zaradzi złemu.

Min. spraw wewn. Wojciechowski oświadczył kilka dni temu: Sejm przyjął do wiadomości moje wyjaśnienia w sprawie stanu wyjątkowego. Wczoraj uchwaliła większość Sejmu nagły wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego. Wynika to z obawy, że może te wielkie reformy, które Sejm powołany jest przeprowadzać są zachwiane i że może ten stan wyjątkowy będzie zużytkowany na to, aby ścieśnić swobodę robotnikom. Poddałem rewizyi wszystkie rozporządzenia wydane na podstawie stanu wyjątkowego. Muszę stwierdzić, że nie z tego, co zapowiedziałem w ówczesnej mowie nie naruszyło w niczem zapowiedzi. Rozporządzenie ograniczyło się do tego, co wówczas przyjęto, że stan wyjątkowy nie ma godzić w naród polski, ale bronić ma narodu polskiego. Nie był on wymierzony przeciw obywatelom polskim, lecz przeciw tym wrogom i ich zwolennikom u nas, którzy chcą nam stawiać przeszkody, przedewszystkiem zaś działała troska o Sejm, aby mógł spokojnie pracować. Parlament niemal musiałby działać pod naciskiem zewnętrznym, któryby go pozbawił swobody wypowiadania swej myśli. Pierwszym skutkiem ze stanu wyjątkowego było utrzymanie istniejących przez trzy miesiące przepisów co do cenzury, co do zebrań pod gołem niebem i pochodów ulicznych. Tego w żaden sposób cofnąć nie można. Drugą rzeczą ściśle z tem związaną, to zabezpieczenie się przez zbiegowiskami i tłumnemi zebraniami. Kontrolę ogranicza się tylko do tego, aby wiedzieć zawczasu, że w danym, często zamkniętem posiedzeniu, będzie się odbywało zebranie i przedsięwziąć środki, aby nie zmieniło się ono w zebranie uliczne albo tłumny pochód.

Posiedzenie trwa dalej.

TAJNE POSIEDZENIE.

Warszawa. (Telefonem). Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpił Sejm do obrad nad wnioskiem w sprawie obrony Lwowa i Galicyi wschodniej. Na wniosek pos. Głąbińskiego uchwalono tajność obrad. O północy posiedzenie Izby nie było jeszcze ukończone.

Zażegnane przesilenie.

Warszawa. (Telefonem). Stan przesilenia wywołany wczorajszą uchwałą w komisyi rolnej został dzisiaj kompromisowo załatwiony. Po przeprowadzonych rokowaniach na dzisiejszem posiedzeniu komisyi rolnej została wczorajsza uchwała anulowana, poczem przyjęto kompromisowy wniosek wedle projektu rządowego. W ten sposób odnieśli Piastowcy sukces, co wywarło wpływ na przebieg głosowań w dzisiejszym plenum Sejmu. Przy głosowaniu nad wnioskiem pos. Daszyńskiego o zniesieniu stanu wyjątkowego wczorajsza lewicowa większość została rozbita. Wprawdzie wniosek sam formalnie przeszedł, ale obok niego uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby w sprawie utrzymania ładu i porządku w kraju wniósł osobną ustawę wyjątkową. Do czasu uchwalenia jej ma pozostać stan wyjątkowy. Piastowcy głosowali za wnioskiem Daszyńskiego, ale w drugiej części głosowali za utrzymaniem stanu wyjątkowego.

GEN. HENRYS W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Jutro o godz. 9 min. 30 rano przybywa do Warszawy gen. Henrys z 8 oficerami i 9 żołnierzami jako przedstawiciel marszałka Focha i ewentualnie pełnomocnik wojskowy na stałe.

Gen. Iwaszkiewicz pozostaje.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska“ donosi: Na podstawie informacyi autorytatywnych, otrzymanych dziś przed południem, możemy donieść, że o ustąpieniu generała Iwaszkiewicza z dowództwa armii wschodu niema mowy. Generał Iwaszkiewicz, będąc

dłuższy czas na froncie białoruskim, a następnie przeprowadziwszy akcyę oswobodzenia Lwowa i oczyszczenia przestrzeni na północ od toru Przemyśl—Lwów, prosił obecnie o krótki, bo tylko kilkudniowy urlop dla odpoczynku. Generał Iwaszkiewicz — podkreślamy to — powróci za kilka dni i obejmie z powrotem dowództwo armii wschodu i kierownictwo operacyami. W czasie jego urlopu będzie go zastępował gen. Gołęb i o w s k i z Krakowa.

Los Śląska nie rozstrzygnięty.

(Kom. Rady Narod. Ks. Ciesz. z 11 b. m.). Wiadomości, jakie dzisiaj ks. poseł Londzin przywiózł z Paryża, stwierdzają, że sprawa Śląska nie została dotąd rozstrzygnięta i nie była rozpatrywana na komisyi czterech. Niema jednak żadnego powodu do zaniepokojenia. Prezydent gabinetu Paderewski zaraz po przybyciu do Paryża wziął sprawę Śląska w swoje ręce i będzie jej bronić osobiście. Panuje przekonanie, że rozstrzygnięcie zapadnie w myśl naszych życzeń.

Uspokojenie na Śląsku.

Cieszyn. (Tel. wł.) Na Śląsku po przybyciu ks. Londzina nastąpiło pewne uspokojenie. Przygotowania poczynione przez Czechów celem objęcia Śląska, okazały się conajmniej przedwczesne. Metody czeskie, niepokojenia i wywoływania zamieszania, tym razem zawiodły zupełnie. Ludność polska zachowała spokój i nie dała się Czechom sprowokować.

CZESI POPIERAJĄ BOLSZEWIZM.

Cieszyn. Do iście bolszewickich rozporządzeń władz czeskich, jakie te w ostatnich czasach wydały na Śląsku celem przeszczepienia na tamtejszy grunt bolszewizmu, szerzącego się gwałtownie w Czechach, wczoraj przybyło jeszcze jedno. Jak wiadomo, w myśl ugody czesko-polskiej, zawartej w Paryżu, cała administracya w gminach powiatów: Frysztat (z wyjątkiem 6 gmin) i Cieszyn, ma znajdować się w rękach polskiej Rady Narodowej. Tymczasem Zemsky Narodni Vybor pro Slezsko świeżo wydanem rozporządzeniem zakazał Radom szkolnym okręgowym i miejscowym, a zarazem zarządom szkół w gminach polskich, które bezprawnie okupuje, przyjmowania i słuchania okólników, nakazów i rozporządzeń Rady Narodowej i Polskiej Komisyi Szkolnej, pod osobistą odpowiedzialnością przewodniczących Rad gminnych względnie kierowników szkół. Oczywiście i ta próba zasiania zamętu uczyni fiasco wobec postawy ludności polskiej, ale godzi się zapytać, kiedy wreszcie uwolnimy się od opieki dobrodziejstw z nad Wełtawy?

CZESI O SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Na zgromadzeniu narodowem w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie Śląska Cieszyńskiego oświadczył minister spraw wewnętrznych: Rząd uważa stan obecny za prowizoryczny. Faktycznie miałoby to katastrofalne następstwa pod względem politycznym i gospodarczym, gdyby definitywna granica między Rzeczpospolitą czesko-słowacką a państwem polskiem miała przebiegać wzdłuż dzisiejszej linii demarkacyjnej. Rząd natychmiast poczynił wszelkie kroki, aby nie dopuścić do takiego rozwiązania kwestyi czeskiej.

W ciągu posiedzenia publiczność na galeryi urządziła demonstracyę za ustawą o nowodach.

Walki rewolucyjne w Niemczech

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Monachium: „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Bambergu: Dotąd nie potwierdziła się wiadomość o obaleniu rządu niezawisłych. Przyjąć jednakże należy, że wobec uniemożliwienia dowozu środków żywności przez sfery mieszczańskie i urzędników, rząd lada chwila będzie musiał ustąpić. Wojska dawnego rządu stoją w pogotowiu, aby na dany sygnał wkroczyć do Monachium. „Berliner Tageblatt" donosi, że rosyjski bolszewik Dr Lewinie przedostał się w ostatniej chwili do Monachium i tam z przywódcą komunistów monachijskich Dr Lewinem objął kierownictwo trzeciego rządu bawarskiego. Ruch komunistyczny zasilany jest pieniędzmi rosyjskiemi, które nadesłały drogą przez Szwajcaryę.

Zaburzenia spartakowców w Niemczech.

Wiedeń. „N. W. Journal" przynosi szereg alarmujących telegramów. Wedle tych doniesień w Magdeburgu uzbrojony tłum zrabował spichrze portowe, przyczem pomiędzy rabusiami a wojskiem przyszło do całogodzinnej strzelaniny. Atak na pałac sprawiedliwości odparto ogniem karabinów maszynowych. Liczba ofiar nieznana. Wartość zrabowanych spichlerzy i zapasów przenosi 700 tysięcy marek. Zrabowano również składy amerykańskiego Czerw. Krzyża, w których znajdowała się żywność dla jeńców. Wskutek tych wypadków zawieszono nad Magdeburgiem stan oblężenia, a dalszy telegram donosi o pewnym polepszeniu się sytuacyi. Stan oblężenia ogłoszono także nad miastem i okręgiem w Essen, a również nad Norymbergą.

Essen jest pogrążone w ciemnościach. Do fabryki Kruppa zgłosiło się wielu chętnych do pracy, jednakże Spartakiści ich nie dopuścili. W Hof, Ausbach i w Szweinfurcie miano ogłosić republikę sowietów.

Krwawe walki w Monachium.

Wiedeń. P. A. T. „Telegraphen Compagnie" donosi z Monachium: Naprężenie wśród ludności jest ogromne, a to w oczekiwaniu krwawych starć. Odezwy rozrzucone w mieście wzywają do urządzania pogromów. Monachium i Augsburg są bez środków żywności. W Ingolsztadzie stoją oddziały ochotniczego rządu krajowego. W mieście samem komuniści starają się ugruntować swą władzę. Lada chwila oczekują walk wewnątrz miasta i na zewnątrz. W nocy komuniści rozdali broń robotnikom. Walka jest prawie, że nieunikniona.

STRAJK GENER. W BRUNSZWIKU.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Nauen. W Brunszwiku wybuchł strajk generalny. Robotnicy zażądali między innemi przyłączenia się do rosyjskiej republiki sowietów, nadto uzbrojenia proletaryatu i oddania władzy robotnikom. Za moralnych przywódców strajku uważać należy komunistę Morgana, byłego prezydenta policyi w Berlinie Eichhorna i byłego przywódcę dywizyi marynarki ludowej w Berlinie Dorenbacha. Wedle pogłosek w Brunszwiku ma być także Radek. We środę przeprowadzono uzbrojenie proletaryatu.

Sytuacya wewnętrzna w Niemczech

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że żołnierze i studenci obalili w Wirzburgu rządy sowietów.

„Lokalanzeiger" donosi, że w Brunświku wybuchł strajk generalny, a na masowem zgromadzeniu obwołano republikę sowiecką.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krak. z Nauen. Położenie konstytucyjnego rządu bawarskiego polepsze się. Jest nadzieja, że Górna Bawarya będzie wkrótce w całości w rękach dawnego rządu. Monachium i południowa Bawarya mają odcięty dowóz węgla. Od środy popołudnia nie można z temi okolicami skomunikować się ani telefonicznie, ani telegraficznie rzekomo z powodu strajku. W Ingolstadzie istniała republika rad tylko przez pół dnia. Powstał strajk sfer mieszczańskich, do którego przyłączyły się tamtejsze wojska. Strajk ten spowodował upadek rządu sowietów, który nastąpił po kilku walkach ulicznych. W Norymberdze panuje zupełny spokój. Planowany strajk generalny nie odbył się, a strajk częściowy się zakończył. Strajk generalny w Magdeburgu zakończył się. W Brunszwiku wybuchł strajk generalny.

Pogłoski o dyktaturze w Niemczech.

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi w telegramie prywatnym z Lipska, że rząd niemiecki przesiedla się znowu z Berlina do Weimaru. W Berlinie wybuchł konflikt z kongresem rad robotniczych, które zażądały natychmiastowego uwolnienia Ledeboura. Rząd ma być zdecydowany wszelkie demonstracye odeprzeć wszystkimi środkami, jakie posiada. W Berlinie wszystko już znowu jest gotowe do walki.

Ponieważ porozumienie z radykalnymi żywiołami jest niemożliwe, rząd poważnie daleko idące postanowienia, a ewentualnie mianuje Noskego dyktatorem. Na razie jednakże poważna część gabinetu jest za ustąpstwami i stara się ograniczyć kompetencye Noskego.

Kongres sowietów w Berlinie.

Wiedeń. Wedle doniesień do pism wiedeńskich drugi kongres Rad robotniczych niemieckich, który rozpoczął się dnia 8 b. m. rano, ma przebieg bardzo burzliwy. Z niemieckiej Austryi przybyło 9 delegatów, którzy przyłączyli się do niezawisłych socyalistów.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 11 b. m.:

Front galicyjski. Pod Lwowem ożywiona działalność artyleryi z obu stron. Drobne utarczki potroli w odcinku Ustrzyk Dolnych i Chyrowa. Poza tem spokój na całym froncie.

Front wołyński. Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z Kopyl na południowy brzeg Styru i zniszczyły most pomimo silnego ognia piechoty ukraińskiej.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Szczary obustronna działalność wywiadowcza. Jeden z naszych konnych wywiadowczych oddziałów dotarł do Eiszyszek, skąd po dokonaniu zadania powrócił na dawne stanowisko. Poza tem starć bojowych nie było.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego, Haller, pułkownik.

Bombardowanie Lwowa.

Lwów. Dnia 11 b. m. P. A. T. Jak dzienniki donoszą, artylerya ukraińska wczoraj (we czwartek) popołudniu i wieczorem bardzo mocno ostrzeliwała miasto od strony północnej i połudn. Szereg osób jest zranionych, między innymi 6-letni Makowski, 7-letni Igliński, 11-letni Stefański, oraz szofer nieznanego nazwiska, któremu granat urwał rękę. Jeden z pocisków wpadł do mieszkania prof. Wład. Jaworskiego i zniszczył urządzenie. Gruzy zasypały pp. Jaworskich. Zawezwana straż pożarna odkopała ich. Pp. Jaworscy są silnie potłuczeni. Mnóstwo pocisków padło na rozmaite części miasta. Ludzie chowali się po sieniach, aby przeczekać ogień huraganowy. Dzisiaj w piątek przez cały dzień padały także szrapnele i granaty. Dotychczas niema listy ofiar.

Wiadomości ze Lwowa.

Lwów. P. A. T. W najbliższych dniach będzie uruchomiony wodociąg centralny lwowski. Zarząd miasta wystosował odezwę do mieszkańców, wzywającą ich, aby najoszczędniej obchodzili się z wodą.

Lwów. P. A. T. Wczoraj odbyła się tu uroczystość złożenia przysięgi służbowej w Prokuratoryi tutejszego sądu apelacyjnego i uroczystość zaprzysiężenia funkcyonaryuszy i straży więziennej.

Komisya funduszu zasiłkowego dla wdów i sierot 1 pułku strzelców ogłasza odezwę, w której prosi o składanie darów świątecznych Polski dla wdów i sierot po obrońcach Lwowa.

Polskie biuro prasowe armii Wschód wydało biuletyn, redagowany po francusku pod redakcyą prof. Szaroty i hr. Mycielskiego. Biuletyn ten jest przeznaczony dla obcych misyi i informowania prasy koalicyjnej o stosunkach w Galicyi wschodniej. Biuletyn nosi tytuł: „Buillctin Polonais de Leopol".

Niemcy prowokują Polaków.

Poznań. (Tel. Biura pras.) 10 kwietnia. Donoszą o wzrastającej działalności nieprzyjaciela na froncie poznańskim. W ostatnich dniach odparto liczne ataki. Sytuacya na Śląsku Górnym zaostrza się. Niemcy podtrzymują ruch spartakowców i przeszkadzają górnikom polskim w pracy. Dyrektor jednej z kopalń Carsten oświadcza otwarcie, że załatwi się krótko z każdym, ktoby chciał podjąć pracę. Polskie delegacye robotnicze natrafiają na stanowczą odmowę administracyi kopalnianych w swoich żądaniach podjęcia pracy.

Polacy są traktowani, jak dawniej traktowano jeńców rosyjskich. Hindenburg oświadczył niedawno w Ocie, że Niemcy potrafią stawić czoło koalicyi. Donoszą o wielkich koncentracyach wojsk niemieckich nad linią demarkacyjną. Na Śląsku i w Prusach zachodnich aresztowano wielu Polaków. Zdaje się, że Niemcy przez swoje prowokacye chcą wywołać niepokoje. Równocześnie stacya radiotelegraficzna niemiecka rozsyła bezustannie depesze iskrowe, że to Polacy atakują Niemcy.

Paderewski konferuje.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu: Pan Paderewski, prezydent polskiej Rady ministrów, odbył wczoraj o godz. 10-tej długą konferencyę z pp. Orlandem i Sonninem.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakow. Prezydent republiki francuskiej przyjął w piątek popołudniu prezydenta polskich ministrów Paderewskiego.

Obrady komisyi czterech.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża: Rada czterech naczelników rządów odbyła w czwartek dwa zwyczajne posiedzenia. Głównemi sprawami, które były badane, były ponownie sprawa Zagłębia Saary oraz sprawa odbudowy i odszkodowań. „Temps" ogłasza w tym względzie następujące informacye: Eksploatacya ekonomiczna Zagłębia węglowego została przyznana Francyi, a to po pierwsze jako wynagrodzenie za zniszczenie francuskich kopalń na północy i w okręgu Calais, następnie jako zastaw za zapłatę odszkodowań wojennych, które Niemcy będą musiały z tego tytułu zapłacić. Przyjęto zasadę, że Francya poza prawem eksploatacyi kopalń będzie miała nad tą okolicą pewną władzę administracyjną. Okręg Saary utworzyłby coś w rodzaju państwa neutralnego, jak Luksemburg, które byłoby politycznie połączone z Niemcami, a nad którem Francya miałaby prawo kontroli. To załatwienie sprawy popierał gorąco Lloyd George. Z drugiej strony zasady przyjęte w sprawie odszkodowań przez rzeczoznawców finansowych są następujące: Odpowiedzialność całkowita Niemiec jest stwierdzona. Niemcy uznają się w stosunku do mocarstw ententy dłużnikami sumy (prowizorycznie) 150 miliardów, reszta bowiem ma być wyrównana w inny sposób. Zwrot bezpośredni przez Niemców w latach 1919 i 1920 kwoty 25 miliardów. Ustalenie przez komisye międzysojuszniczą półrocznej sumy, jaką Niemcy będą musiały płacić począwszy od roku 1921. Dla sumy tej ustalono już teraz pewne minimum. Gwarancya przez okupacyę lewego brzegu Renu i szczegóły okupacyi.

Walki z bolszewikami.

Kraków. P. A. T. Radio telegram stacyi krakowskiej z Paryża. Ze Sztokholmu donoszą: Wojska litewskie odparły bolszewików na całym froncie południowym. Nieprzyjaciel pozostawia na polu walki wielkie ilości materyału wojennego. Dzienniki finlandzkie donoszą, że przygotowania wojenne przeciw bolszewikom postępują szybko naprzód. Dowódcą ekspedycyi wojskowej finlandzkiej będzie prawdopodobnie pułkownik szwedzki Extroem.

Poważne niepokoje w Bułgaryi.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie w formie telegramu z Londynu, donoszą z Sofii, jakoby wszystko wskazywało, że w Bułgaryi wybuchły poważne niepokoje. Wojska angielskie miały obsadzić Warnę. Pisma wiedeńskie wyrażają przypuszczenia, że zaburzenia mają bolszewicki charakter.

Chaos bolszewicki w Budapeszcie.

Bratisława. P. A. T. Czesko-słowackie biuro donosi: Jeden z kupców przybyłych z Budapesztu powiada, że rząd węgierski sowietów stara się pomnożyć szeregi czerwonej gwardyi i mobilizuje w ostatnim czasie wszystkich oficerów bez względu na ich rangę. Wszyscy mężczyźni od lat 18 w górę, nie mający zajęcia wszyscy robotnicy i urzędnicy muszą wstępować do czerwonej gwardyi. W fabrykach i zakładach przemysłowych praca trwa od godz. 7—3 popoł. Popołudniu robotnicy muszą odbywać ćwiczenia wojskowe. Czerwoni gwardziści otrzymują 30 kor. dziennie i całe zaopatrzenie. Mimo zakazu sprzedaży alkoholu żołnierzom w koszarach daje się tyle wódki i wina, że połowa z nich jest upitą. W takim stanie dopuszczają się oni najrozmaitszych ekscesów i dokonują rekwizycyi na własną rękę. Z powodu braku papieru, rząd nosi się z myślą wstrzymania wydawnictwa wszystkich dzienników z wyjątkiem trzech organów rządowych. Ceny środków żywności podskoczyły nagle, gdyż dowóz ich do stolicy prawie zupełnie ustał. Mleka i jaj nie można wogóle dostać w stolicy. Hale targowe pusta. Z kościołów zabrano wszystkie przedmioty, które przedstawiały jakąkolwiek wartość. Teatry skomunizowano, jednakże przedstawienia się nie odbywają, ponieważ rząd wysłał artystów, którzy są urzędnikami państwowymi, na prowincyę, celem propagandy na rzecz czerwonej gwardyi. Na dziedzińcach więzień codziennie wykonuje się wyroki śmierci, wydane przez trybunał rewolucyjny. Wobec tego, że wywoływało to panikę, obecnie wykonuje się wyroki śmierci w piwnicach. W komunikacyi kolejowej zapanował nieład. Mimo, że trudno jest o pozwolenie na wyjazd z Budapesztu, ludność masami opuszcza miasto.

Fantazye bolszewików węgierskich.

Wiedeń. Budapeszteński korespondent „N. W. Journal" miał rozmowę z wybitnym członkiem bolszewickiego rządu na Węgrzech drem Józefem P o g a n y i m, który wyraził się pomiędzy innymi: Cała Europa środkowa najdalej do 2 miesięcy utworzy zwarty blok państw sowietowych. Rosya, Ukraina, G a l i c y a (?), większa część Węgier, a także Bawarya stoją już pod dyktaturą proletaryatu, wkrótce zaś pójdą za niemi niemiecka Austrya, Saksonia i Wirtembergia. Również Prusy nie każą długo na siebie czekać".

Dr. Poganyi sądzi, że po przyłączeniu się Czechów do sowietów, republiki sowietowe będą mogły latami opierać się innym państwom, mając dostateczną ilość żywności. Dr. Poganyi co do Niemiec wyraził się, że „dni panów Scheidemanna i Noskego są policzone".

WALKI O ODESSĘ.

Paryż. P. A. T. „L Oeuvre" z dn. 8 kwietnia donosi: Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Odessy, ukraiński hetman Gregorjow, walczący po stronie bolszewików, rozpoczął oblegać Odessę. Zacięte walki toczą się w odległości kilku wiorst od przedmieść. Ponadto w różnych dzielnicach Odessy wybuchają raz w raz bunty ludności, które wojska ententy muszą tłumić siłą.

Sprostowanie.

Celem usunięcia powstałego nieporozumienia, podajemy niniejszem do wiadomości, że z ogłoszonym dnia 10 b. m. przez dzienniki tutejsze wywozu dwóch wozów skór nie mamy nic wspólnego i że nie jesteśmy identyczni, ani spokrewnieni z Izaakiem i Alterem Markowiczami ze Słomnik.

Pinkus i Józef Markowicz z Krakowa.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci Mężowi i Ojcu naszemu ś. p. Adamowi Winiarskiemu, składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać. Żona z dziećmi.

a. † z.

[illegible] z [illegible]

NIEZABITOWSKA

wdowa po ś. p. Witoldzie, Prezesie Rady pow. [illegible] posła na Sejm i właścicielu dóbr [illegible]

urodzona w Nowosiółce, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 11-go kwietnia 1919 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek dn. 14-go b. m. o godz. 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu miejscowym, poczem nastąpi tymczasowe złożenie do grobu, na które to smutne obrzędy stroskane córki, syn, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we wtorek dn. 15 bm. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Plac Szczepański l. 9.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 11 kwietnia 1919.

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Gal. pod. kred. [illegible]	105·50	106·50	—·—
" fund. szk.	106·—	107·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	113·25	114·25	—·—
" " 1914	114·—	115·—	—·—
4% " m. Krakowa z r. 1900	102·—	103·—	[illegible]
" m. Lwowa	99·50	100·50	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj. III. E. [illegible] l.	111·—	112·—	—·—
" " " " 51½ l.	107·—	108·—	—·—
4% " " " IV. E. [illegible] l.	106·25	107·25	—·—
" " " " 57½ l.	114·50	115·50	—·—
" kol. " 57½ l.	106·25	107·25	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj. 51½ l.	114·50	115·50	[illegible]
4% " " 57½ l.	111·50	112·50	—·—
" " Tow. Kred. Ziem. [illegible] l.	114·50	115·50	[illegible]
4½% " " " 52 l.	—·—	—·—	—·—
4% " " " 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% " " B. Hipot.	110·50	111·50	—·—
4% " " " 60 l.	107·50	108·50	—·—
4½% " " Gal. dla handl. przem.	112·—	113·—	[illegible]
" " Gal. Ziem. Bank Kredyt.	107·—	—·—	—·—
Akcye Banku Przem.	—·—	—·—	—·—
" " Hipot.	[illegible]	—·—	—·—
" " Gal. dla handl. i przem.	525·—	—·—	—·—
" " Gal. Ziem. Kred.	—·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handl.	200·—	—·—	—·—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	—·—	305·—	—·—
" „Górka"	525·—	565·—	530·—
[illegible] Tow. akc.	—·—	—·—	—·—
Marki polskie	220·—	230·—	[illegible]
" niemieckie	226·—	[illegible]	[illegible]
" drobne	230·—	225·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	247·—	247·—	—·—
" " 500 "	[illegible]	[illegible]	—·—
" drobne	[illegible]	[illegible]	—·—
" dumskie	185·—	[illegible]	[illegible]
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—

Urzędnik lub urzędniczka

władająca biegle językiem niemieckim — znajdzie zajęcie od 1 maja b. r. — Urzędowanie dwurazowe.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod „Urzędnik" do Administracyi „Głosu Narodu". 1550

Rutynowany

BUCHALTER-BILANSISTA

z kilkuletnią praktyką w poważnej instytucyi pragnie zmienić posadę. — Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. 1159

Zgłoszenia pod „E. Y. 6881" do Adm. „Głosu Narodu".

Bańki do stawiania

sztuka 80 hal.

DROBNER W KRAKOWIE.

1547

LOKOMOBILA 36 HP.

Cleyton Schuttleworth nowa,

GATTER 650 mm. Kirchnera, kompletny, nowy, 24 pił — i **GATTER 700 mm.** Hoffmanna, kompletny, nowy, z piłami

== ma do sprzedania ==

Biuro techniczne, Przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów

Jan Szopiński Kraków, ul. św. Marka 7

Poleca benzynę, smary i oliwy różnych gatunków. — Wykonuje plany i kosztorysy dla budowy tartaków i młynów. 1549

Okazya. 60 sztuk spodnic damskich wełnianych, granatowych i popielatych, solidnie wykonanych, sprzeda tanio. — Również poleca ręczniki, ścierki i fartuszki 1499

Ajencya handlowa Z. Budek

Kraków, Rynek 44, III. p. od godz. 9—3.

Ktokolwiek wiedziałby coś o Tadeuszu Bieńkowskim, jedn. kapralu 20 pułku, 9 komp., „zaginionym" dnia 12 września 1914 r. po bitwie pod Lipą, raczy donieść pod adresem W. B. Zakopane III. 1535

Pośrednika poszukuję, któryby za wyższem wynagrodzeniem zajął się wyszukaniem mieszkania robotniczego, składającego się z 1 izby i 1 kuchni lub tylko ze samej 1 izby z piecem kuchennym. Może być także w suterynach lub na poddaszu. Zgłoszenia pisemne pod znakiem „Mieszkanie" do Zakładu fotograficznego „De Paris", Basztowa 19. 1558

DAMSKIE KOSTYUMY

płaszcze, futra i spodnice, oraz przeróbki i odnowienia, wykonuje szykownie i w krótkim czasie z własnych i przyniesionych materyałów.

1164 JAN KALAFARSKI, Kraków, Szewska 12.

Książeczki do Nabożeństwa dla wszystkich stanów p. t. Najświętsza Rodzina

opracowane przez ks. infułata J. Stachyraka

poleca

Andrzej Wolanin w Przemyślu.

Odsprzedającym odpowiedni rabat. 1445

Ziemianin, w sile wieku, z skończoną wyższą szkołą rolniczą i długoletnią praktyką, którego majątek zajęty przez Ukraińców, szuka zajęcia jako rządca albo dzierżawca.

Bliższa wiadomość w Biurze pośrednictwa pracy Kraków, ul. Szewska 19, a pisemne zgłoszenia pod adresem: S. C. Rzeszów, ul. Zamkowa 5, agencya Tow. Wzaj. Ubezpieczeń 1459

Abituryent szkoły realnej

— szuka posady przy leśnictwie. —

Zgłoszenia pod „Leśnictwo" do Administracyi „Głosu Narodu". 1565

BASENY PORCELANOWE K 18·— 1809

OPASKI BRZUSZNE od K 30·— wzwyż

poleca

DROBNER — KRAKÓW.

Nasiona

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku i t. p.

po przystępnych cenach

w najlepszej jakości,

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, 1140

plac Szczepański 6.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 980

Wspaniała Wystawa Kwietniowa.



Tępcie myszy i szczury.

„Kaps" jedyny radykalny i wypróbowany środek tępi radykalnie

SZCZURY I MYSZY.

„Kaps" ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdem gospodarstwie domowem, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, składach żywnościowych i t. d.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Jeneralny zastępca na Galicyę **Jakób Brykman**

Łódź, ul. Zachodnia 41. 1581

Ostrzeżenie dla Kupców.

Ponieważ w handlu pojawiło się naśladownictwo najlepszej polskiej farby do materyi, płótna, jedwabiu i t. d. w różnych kolorach

PALATYN J. Wł. Szulca i Sp.

ostrzegam Kupców, aby przy nabywaniu najlepszej polskiej farby do materyi i t. d. „PALATYN" zwracali uwagę na jedynego wytwórcę prawdziwego „PALATYNU" J. Wł. Szulca i Sp. 1584

Jakób Brykman, Jeneralny zastępca na Galicyę, Łódź, Zachodnia 41.

L. 643/919. Stary Sącz, 21 marca 1919.

KONKURS.

Magistrat miasta Starego Sącza ogłasza konkurs na posadę

kontrolora kasy gminnej

z płacą po 1.000 koron rocznie, dodatkiem aktywalnym 10% od płacy, 6-ma pięcioleciami 10% od płacy i tymczasowym dodatkiem na czas wojenny w wysokości 100% od poborów służbowych.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć bezwarunkowo:
1. metrykę urodzin,
2. świadectwo kwalifikacyjne a w szczególności z odbytego egzaminu przy Wydziale krajowym,
3. świadectwa szkolne,
4. świadectwo moralności, 1541
5. świadectwa dotychczasowych zatrudnień.

Posada ta nadana zostanie na jeden rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań należy wnosić do dnia 20-go kwietnia 1919 r. na ręce burmistrza.

A. Pawlikowski, burmistrz.

FLASZKI i SŁOIKI APTECZNE

wszelkich rozmiarów

po cenach znacznie zniżonych

poleca 1450

A. RUTKOWSKI :-: W KRAKOWIE :-: ulica Gołębia L. 20.

Wyłączne zastępstwo huty polskiej.

Na żądanie wysyła oferty odwrotnie.

Dla zaprowizowania Rodzin walczących na froncie bohaterów

oraz wdów i sierót po poległych w obronie Lwowa

zakupimy 1502

każdą ilość środków spożywczych.

O oferty uprasza

Komisya zasiłkowa 1 pułku strzelców lwowskich

Lwów, ul. Rutowskiego 11.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład ... Żywiec.

Buchalter do gospodarstwa leśnego potrzebny zaraz. Wymagana absolutnie rutyna w prowadzeniu i bilansowaniu buchalteryi podwójnej. Wynagrodzenie według umowy. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia do Biura Hopcasa i Salomonowej Kraków, Szczepańska 9 pod „Bilansista". 1574

Rabka. Wdowa po urzędniku przyjmie prywatnie kilka panienek inteligentnych na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka zapewniona. Zgłoszenia: Kornela Mycewtowa, Nowy Targ, ulica Ludźmirska 94. 1579

Wdowa

z dzieckiem 5-letniem, której mąż poległ w obronie Lwowa — poszukuje zarządu gospodarstwem domowem, mleczarnią, większą kuchnią i t. p. Łaskawe zgłoszenia pod Helena Galińska do Administracyi „Głosu Narodu". 1575

Buchalter

samodzielny i biegły korespondent polsko-niemiecki, wypróbowany organizator, zdolny do reprezentacyi, lat 40, kawaler, poszukuje posady zaraz w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia Administr. „Głosu Narodu" pod „Uczciwy I. B. L." 1544

Organista

lat 42, przyjmie zaraz posadę w mieście lub na wsi, może prowadzić śpiew kościelny, sekretarstwo gminne i zarząd Kółka rolniczego. Zgłoszenia do Administracyi Głosu Nar. pod „Śpiew kościelny". 1559

Poczta Jawiszowice 212 do zamiany. 1583

Kopalnia węgla w miejscu. Adresować proszę L. Jórasz Korczyna obok Krosna.

KLEJ

do robót introligatorskich, do plakatowania i t. p. już sprzedaje częściowo i w większych ilościach Krakowskie Biuro Ogłoszeń, Dunajewskiego 2. Upraszа się o rychłe zamówienia. Na prowincyę wysyłka koleją w beczułkach po 80, 150 i 200 kg. Ile możności nadsyłać własne naczynia 1578

Wyjeżdżając zagranicę

sprzedam udział K. 10.000

w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia tylko do 20 kwietnia pod „Zagranica" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hapczyca, Kraków Jagiellońska 7. 1576

Przyjmuję na przechowanie przez lato

futra i odzież zimową 1561

W. Sznajdrowicz

SKŁAD FUTER

Kraków, Rynek L. 29.

Starsza wdowa

zajmie się chętnie gospodarstwem u starszego mężczyzny za odstąpienie kuchni lub pokoiku, ewentualnie zapłaci czynsz. Zgłoszenia „Samotna" posterestante Kraków-Podwale. 1580

AGRONOM

z akademickiem wykształceniem oraz gruntownemi wiadomościami handlowemi i społeczno-ekonomicznemi, w sile wieku, obejmie odpowiednie stanowisko. Zgłoszenia do biura Hopcasa i Salomonowej Kraków, pod „Wykształcenie". 1569

FARBKA do BIELIZNY

w płynie, proszku i pasta — w paczkach i na wagę

SZCZOTKI

ZMIOTKI, MIOTŁY, MIOTEŁKI

FARBY do BIELENIA, PENDZLE

poleca 1311

DROBNER W KRAKOWIE.

Nowość wydawnicza:

Ukazała się broszura A. CHOŁONIEWSKIEGO

„My, żydzi i kongres"

(Osobne wydanie rozszerzonych artykułów „Głosu Narodu"). 484

Cena egz. kor. 8, z przesyłką pocztową kor. 8·50. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

Posady zarządcy

poszukuje — praktycznie wykształcony agronom na ordynaryę. — Odpisy świadectw i adres w Krak. Biurze Ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 2. 1520

Kasa wertheimowska

(Brueder Hesky Wien) do sprzedania ulica Królowej Jadwigi 91. 1494

KURSA PRAWNICZE

„Ius" Kraków. Rynek gł. 22. „Ius"

EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System piśmienny i lekcyjny.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie! Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N." dla Maryi K. Nędza stwierdzona.

BANK GALICYJSKI

DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE

Rynek główny 25

udziela pożyczek hipotecznych w $4^1/_2$% listach zastawnych na możliwie najkorzystniejszych warunkach na dobra ziemskie, realności miejskie i posiadłości wiejskie.

Podania o pożyczki hipoteczne i informacye w tych sprawach załatwia się o ile możności jak najrychlej.

1480 DYREKCYA.

Oddział techniczny w Krasnymstawie (obok Lublina) poszukuje 1508

pomocnika technicznego

z praktyką budowlaną i drogomistrza

Za wyszukanie praktyki gospodarczej

w majątku postępowo prowadzonym dobrze zapłacę. Zgłoszenia „Junosza" do Adm. „Głosu Nar." 1503

Uczestnicy walk b. odcinka I. we Lwowie

(Dom Techników, Walka, Remiza, Szkoła kadecka, Cytadela)

zechcą się natychmiast zgłosić do Ofic. kasowego I. baon 1 p. strz. lwow. koszary Jabłonowskich we Lwowie 1495

w sprawie odznak.

Zaproszenie

na wpłatę udziałów do Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni Lnu i Konopi oraz Tkalni w Głogowie, Spółki z ograniczoną poręką.

W roku 1918 zawiązała się w Głogowie pod Rzeszowem Pierwsza Galicyjska Przędzalnia lnu i konopi oraz tkalnia, Spółka z ograniczoną poręką, z kapitałem zakładowym 1,000.000 koron.

Udziały dotąd zgłoszone i wpłacone wynoszą 500.000 koron.

Fabryka jest już pod dachem, maszyny najpotrzebniejsze na miejscu, fabryka pójdzie w ruch w sierpniu 1919 r.

Najniższy udział wynosi 1.000 koron; przy wyższych udziałach możliwą jest spłata w ratach za porozumieniem się z Dyrekcyą.

Wobec upadku stosunków ekonomiczno-przemysłowych w kraju i wobec dzisiejszej deprecyacyi waluty — Spółka powyższa przedstawia realnie bardzo korzystny interes dla lokaty zbędnego kapitału.

Wpłata następuje przez: 1) Filię Banku przemysłowego w Krakowie, 2) Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie lub wprost 3) do rąk Dyrekcyi Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi oraz tkalni w Głogowie, Spółki z ograniczoną poręką, która na żądanie służy wszelkiemi informacyami.

1516 DYREKCYA.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojsaryński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem F. Fedy.